

new The link



ASSOCIATION OF POLISH
ENGINEERS IN CANADA



ASSOCIATION DES INGENIEURS
POLONAIS AU CANADA

Biuletyn Stowarzyszenia Inżynierów Polskich w Kanadzie



ROK KOPERNIKOWSKI



OPŁATEK - TORONTO



prof. Ruciński
Astronom



PROFESOROWIE Z AGH



PIKNIK Kitchener



PIKNIK Velens



Konkurs na mosty

KITCHENER



KASZUBY - SZKOŁA ELIT



Otwarcie zakładu Cyclone



KITCHENER

"Metamateriały, niewidzialność i nie tylko"

prof. Marek Wartak

$n > 0$

$n < 0$

ASSOCIATION OF POLISH ENGINEERS IN CANADA

Founded in 1941
Incorporated in 1944

Bord of Directors

President	Hieronim Teresiński
Vice President	Kazimierz Babiarz
Treasurer	Andrzej Wojtala
Secretary	Janusz Majerski
New Link	Sławomir Basiukiewicz
	Janusz Bujnowski
Membership	Mariusz Kalisiak
Finances	Bob Wysocki
Events	Jan Jakielek
Webmaster	Zbigniew Pieciul
	ZETA Media

Head Office

206 Beverley Street
Toronto, Ontario M5T 1Z3
Tel.: 416-977-7723 Fax: 416-977-3993
www.polisheng.ca

Branches

EDMONTON
99652-77 Street
Edmonton, Alberta T6C 2M7
HAMILTON

263 Wellington Street
Brantford, Ontario N3S 3Z8
KITCHENER

2-285 Sandowne Drive
Waterloo, Ontario N2K 2C1
LONDON

80 Ann Street
London, Ontario N6A 1 G9
MISSISSAUGA

c/o 206 Beverley St.
Toronto, Ontario M5T 1Z3
MONTREAL

63 Prince Arthur Est
Montreal, Quebec H2X 1 B4
OTTAWA

P.O. Box 8093, Station "T"
Ottawa, Ontario K1G 3H6
TORONTO

206 Beverley Street
Toronto, Ontario M5T 1Z3

www.polisheng.ca

OPŁATEK SIP W OBIEKTYWIE

Fot.: Chris Angus, Kazimierz Babiarz,
Janusz Bujnowski, Andrzej Wojtala



Opłatek Stowarzyszenia Inżynierów Polskich Oddział Toronto

Stowarzyszenie Inżynierów Polskich w Kanadzie jest jedną z najstarszych i prestiżowych organizacji w Kongresie Polonii Kanadyjskiej. Członkowie SIP OT, którzy przez wiele minionych lat pełnili funkcje w SIP, zarówno w Oddziale Toronto jak i w Zarządzie Głównym oraz w Komisji Rewizyjnej pełnią obecnie funkcje w zarządzie KPK OT.

Historia Stowarzyszenia Inżynierów Polskich sięga pierwszych lat II-giej Wojny Światowej, kiedy po zakończeniu kampanii wrześniowej wielu polskich inżynierów znalazło się poza granicami kraju. Kanada rozbudowywała swój przemysł obronny i szczególnie mocno odczuwała brak wykszcolonej kadry technicznej. Zebranie w Ottawie, z dnia 15 czerwca 1941 z udziałem 29 członków przybyłych z Wielkiej Brytanii, zapisane jest w kronice Stowarzyszenia jako I Walny Zjazd wyznaczający utworzenie samodzielnego Stowarzyszenia Techników Polskich STP w Kanadzie z niezależnym Zarządem i Komisją Rewizyjną. Na XLII Walnym Zjeździe w Ottawie, w październiku 1996 r. zmieniono dotychczasową polską nazwę STP na SIP, Stowarzyszenie Inżynierów Polskich w Kanadzie, co odpowiada oficjalnej angielskiej i francuskiej nazwie. Polscy inżynierowie, mimo wielu trudności, dzięki znakomitym kwalifikacjom zawodowym, oddali duże zasługi dla przemysłu kanadyjskiego, co podniosło opinie władz kanadyjskich o Polakach. O historii Stowarzyszenia na przestrzeni niemal 69 lat, przeczytać można na stronie internetowej www.polisheng.ca.

Aktualnie SIPwK posiada 8 oddziałów i skupia kilkuset członków. O celach Stowarzyszenia mówi statut, ale najlepiej można je określić w słowach nieformalnych: myślą przewodnią jest tradycja, przedmiotem działania są sprawy nowe. Wielu członków pamiętało inżynierów, założycieli tej pięknej organizacji, kiedy najszlachetniejsze cele osiągnęte były w zgodzie i jedności. Dziś, podobnie jak w minionych latach, SIP stoi przed koniecznością wypracowania takiej działalności, która spełniałaby oczekiwania członków i odpowiadała sytuacji, w której się obecnie znajdują.

SIP wydaje magazyn "The New Link". Dla tych, którzy go nie otrzymują w bogatej szacie graficznej, jest on na stronie internetowej SIP. Siedzibą zarówno Zarządu Głównego jak i Oddziału Toronto jest dom SPK przy 206 Beverley St, gdzie odbywają się spotkania, odczyty i imprezy. Zainteresowani przynależnością do Stowarzyszenia mogą otrzymać tam informacje i wypełnić deklaracje członkowskie. O warunkach przynależności można przeczytać także na stronie internetowej. Oddział Toronto pełni dyżury w każdy czwartek wieczorem.

Szczególne znaczenie ma współpraca z firmami kanadyjskimi. W ostatnich kilku latach prowadzone były konferencje z udziałem znanych firm. Wspomnieć można "Investigating Safety Culture In The Chemical And Petroleum Industries in Ontario" i bardzo interesującą "Mini Konferencje O Energiach Odnawialnych". Prowadzone są też odczyty na inne tematy, np. odczyt o prawie spadkowym w Kanadzie i w Polsce. Wspólnie zorganizowany ostatnio z Polskim Instytutem Naukowym w Kanadzie PINK, wykład "Astronomem być", który wygłosił prof. Sławomir Ruciński, przycią-

gnął szerokie grono słuchaczy, a liczba zadawanych pytań świadczyła o dużym zainteresowaniu. W rocznicę stanu wojennego w Polsce, w grudniu wyświetlony był film pt. "Więźniarki", na który zaproszona została jedna z bohaterek pani Jolanta Hoppe, zamieszkała w London On. W czasie filmu trwającego 93 minuty nie zaszeleścił papierek, nie przesunęło się krzesło, a po wyświetleniu nastąpiła długa dyskusja z bohaterką filmu. Ciekawym wydarzeniem był pokaz pisarza, poety i podróżnika Krzysztofa Kasprzyka p.t. "Oblicza Labradoru".

Bywały znakomite bale, które niegdyś olśniewały Polonijny świat. Konferencje, odczyty i spotkania towarzyskie, takie jak piknik z pieczeniem prosiaka, "Wine and Cheese Party" ogłaszane są w biuletynach i w polskich mediach i są otwarte dla wszystkich.

Spotkanie z opłatkiem miało miejsce dnia 25 stycznia o godzinie 14:00. Cały zarząd włączył się do przygotowań, a prowadzili koledzy: Hieronim Teresiński, Andrzej Wojtala, Jacek Zlahoda i inni. Duszą zdalnie uczestniczyli, poprzez wymianę korespondencji w okresie przygotowań, koledzy: Jan Jekielek, Jan Cylke, Henryk Raston, Emil Broś i Tadeusz Nowak, którzy nie mogli być na opłatku.

Spotkanie trwało ponad 3.5 godziny. Na początku była modlitwa z o. Janem Wądołowskim OMI proboszczem parafii Św. Stanisława Kostki i łamanie się opłatkiem. Ojciec Jan już od kilku lat przychodzi na Opłatek SIP OT i mamy nadzieję, że dobrze się z nami czuje, tak jak my z nim.

Spotkania opłatkowe SIP OT wyglądają mniej oficjalnie niż w wielu organizacjach. Nie ma formalnych przemówień, ani oficjalnych gości honorowych. Wszyscy uczestnicy natychmiast znajdują tu swoich kolegów i zajmują z nimi stoły. Na wspólnym stole znalazło się dużo dobrych dań przyniesionych przez uczestników. Pólmisek z różowym łososem w plasterkach zniknął szybko. Podobnie w mig poszło moc pierogów. Były sałatki, owoce i słodkie wyroby, oraz kawa i wino.

Od kilku lat, gościem na spotkaniu opłatkowym SIP jest ulubiona i podziwiana przez wszystkich członków, Małgorzata Maye, która spędziła z nami całe piękne popołudnie, uświetniając je swoją obecnością. Małgosia wytworzyła niepowtarzalny klimat opowieści zimowej. Siedziała i gawędziła o każdej koleżdzie, którą śpiewała wspólnie ze wszystkimi. Kiedy mrozem na sali lekko powiało, kontynuowała śpiew i gawędę futrem okryta. To było bardzo nastrojowe, a Małgosia już teraz planowała, jak to zrobi na drugi rok.

Spotkania opłatkowe, to czas magiczny w organizacjach. Czasem w codziennym działaniu nie umiemy w pokojowy sposób rozstrzygnąć problemów. W czasie Świąt Bożego Narodzenia znikają gniewy i urazy i zgoda zwycięża. Oby zgoda, która zapanowała przy dzieleniu się opłatkiem przetrwała przez cały rok 2009 we wszystkich organizacjach. Mottem niech będzie napis umieszczony na "Domu Gotyckim" w Puławach: "Oby odtąd zwycięstwa nasze trzeć mogły pamięć kłęsk doznanych."

Krystyna Sroczyńska
(KPK OT - Komisja Informacji)

Spotkanie z profesorami AGH

W dniu 14 maja w Konsulacie RP w Toronto miało miejsce spotkanie z profesorami z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie przebywającymi na wizycie roboczej w Kanadzie. Spotkanie zorganizował Konsulat a prowadził Konsul Generalny, pan Marek Ciesielczuk. Na spotkanie przybyli polonijni biznesmeni, inżynierowie i ludzie związani z kulturą i nauką w tym liczna grupa członków SIP w liczbie około 20 osób. Główna sala konsulatu nie mogła pomieścić wszystkich osób na ustawionych krzesłach i część musiała uczestniczyć w spotkaniu na stojąco.



Grupie profesorów przewodniczył prof. dr hab. inż. Antoni Tajduś, rektor AGH. W skład zespołu wchodził też:

- prof. dr hab. inż. Jerzy Lis, Prorektor ds. Współpracy i Rozwoju,
- prof. dr hab. inż. Janusz Kowal, dziekan Wydziału Inżynierii Mechanicznej i Robotyki AGH,
- prof. dr hab. inż. Antoni Kalukiewicz, Kierownik Katedry Maszyn Górniczych, Przeróbczych i Transportowych AGH,
- emerytowany prof. dr hab. inż. Zygmunt Kolenda, prezes krakowskiego oddziału Stowarzyszenia Wspólnota Polska.

Spotkanie otworzył Konsul Generalny witając profesorów i przybyłych członków polonijnej społeczności i po krótkim wstępie przekazał głos Rektorowi.

Rektor w swym dłuższym wystąpieniu zapoznał zebranych ze składem zespołu z AGH i celami wizyty w Kanadzie. Następnie, w formie b. bezpośredniej gawędy, opisał historię powstania i stan obecny AGH.

AGH (University of Science and Technology) im Stanisława Staszica, powstała w 1919 roku po odzyskaniu niepodległości przez Polskę i w tym roku świętuje swoje 90 lecie powołania. Krótko opisał dzieje powstania, które sięgają 1913 roku, jeszcze w czasach, gdy Kraków był pod zaborem austriackim. Niemniej otworzeniu wtedy Akademii zwanej Akademią Górniczą przeszkodziła I Wojna Światowa. Dopiero po jej zakończeniu i odzyskaniu przez Polskę niepodległości w dniu 8 kwietnia 1919 r., uchwałą Rady Ministrów została powołana do życia Akademia Górnicza w Krakowie. Otwarcia jej dokonał Marszałek Józef Piłsudski w dniu 20 października 1919 r. w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W czasie II wojny Światowej Niemcy zajęli budynki Akademii i nie pozwolili na jej działanie a pod koniec wojny budynki zostały

ograbione i dosyć mocno zniszczone. Niemniej ponieważ Kraków jako jedno z pierwszych większych miast doczekało się wyzwolenia, Akademia szybko powróciła do swej dydaktycznej i naukowej działalności i do tego pomagała innym uczelniom w zburzonym kraju stawać na nogi.

AGH opuściło już 161 tys. absolwentów. Roczny budżet Uczelni wynosi 600 ml zł z tego połowa jest z EU. Wg. Rektora uczelnia należy do czołówki uczelni technicznych w Polsce wraz z Politechniką Warszawską i Wrocławską. Niemniej w rankingu światowym nie zajmuje wysokiego miejsca, bowiem w przeszłości naukowcy uczelni mało publikowali w prasie zachodniej wskutek znanych ograniczeń w PRLu. Uczelnia nie chce zmienić nazwy, choć górnictwo teraz to tylko dwa kierunki na 44 oferowane na uczelni.

Rektor zdefiniował trzy najistotniejsze kierunki dla współpracy z Polską i jej pomocy dla Kraju:

- Energetyka • Pomoc szkolnictwu • Współpraca z uczelnią

Energetyka w kraju jest w poważnym zagrożeniu. Oparta jest głównie na elektrowniach ciepłych, w tym w 50% na węglu. Wskutek walki z emisją CO2 nie można jej dalej bazować na węglu jak i na gazie czy ropie naftowej. Bo będziemy płacić duże kary za przekroczenie limitów na tą emisję narzuconych przez Unię Europejską. Jedyną alternatywą dla Polski jest energetyka jądrowa. Niestety nie ma ona uznania w ośchach rządzących jak i społeczeństwa. Tym bardziej, że udało się przesunąć wprowadzenie tych kar na szereg lat (po 2020 roku), więc polityków energetyka jądrowa przestała interesować. Wskutek dużych błędów popełnionych przez obecny rząd jak i poprzednie w różnych obszarach, nawet elektrownie węglowe są zagrożone w dostawach węgla. Wskutek znanej nam polityki górnictwa, Polska ogromny eksporter węgla dawniej, teraz ma pozamykane liczne kopalnie i w ub. Roku nawet musiała sprowadzać 10 mln ton węgla z Rosji.

Jego Magnificencją Rektor Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie prof. dr hab. inż. Antonim Tajduś

Profesor mówił, że polskie uczelnie techniczne niegdyś przewyższały znacznie wszystkie inne poziomem.



Przemawia rektor AGH, prof. Tajduś

Mówił o sytuacji panującej obecnie w polskim szkolnictwie i Edukacji i kłopotach z tego wynikających dla samej AGH. Twierdził, że szkoły po prostu nie przygotowują ucznia, aby mógł sprostać wymogom akademickim, w związku z tym Profesorowie organizują

specjalne kursy dokształcające z matematyki dla młodzieży szkolnej.

Jak mówił Rektor, energetyka to krwiobiegi kraju. Musi być własna i niezależna od obcych państw. Tymczasem już nawet firmy niemieckie zaczynają budować i nadzorować elektrownie w Polsce a takie kraje jak Ukraina mają nawet 70% mocy elektrowni do wysyłania na eksport. Nawet Niemcy teraz mają nadwyżki energetyczne i możliwości eksportu. To wszystko jest kuszące dla polityków gdyż nie muszą borykać się z ogromnymi inwestycjami związanymi z budową elektrowni jądrowych, a dalekowzroczności u nich nie widać ani troski o przyszłość kraju. Rektor widzi tu dużą rolę Polonii w przekonywaniu polityków i opinii krajowej do energetyki jądrowej poprzez odczyta, spotkania, seminaria i wizyty obustronne. Tym bardziej, że sporo z nas pracuje tu w Kanadzie w energetyce jądrowej i są duże doświadczenia z nią związane, czego polscy naukowcy i inżynierowie zupełnie nie mają.

W szkolnictwie też pojawia się dużo problemów i są poważne zagrożenia dla racji narodowych. Jakiś czas (około 10 lat) temu zniesiono matematykę, jako obowiązkowy przedmiot na maturze. Skutek jest taki, że liczba godzin w szkole przeznaczana na matematykę zmalała, poziom absolwentów szkół średnich w kraju stał się obniża a uczelnie techniczne nie mają kandydatów na odpowiednim poziomie. Jak wiemy technika bazuje na matematyce. Doszło teraz do tego, że akademie i politechniki muszą organizować kursy doszkalające maturzystów, aby mogli starać się o przyjęcie do tych uczelni. Rektor widzi tu też dużą rolę Polonii w przekonywaniu polityków i rządzących w zmianie podejścia do matematyki. Kiedyś matematyka była silną dziedziną w Polsce.

Inny problem to naciski odgórne na zniesienie habilitacji w Polsce. Tymczasem habilitacja daje rękojmię, że naukowiec będzie starał się publikować i podwyższać swoje kwalifikacje. Do tego daje rektorom czy dziekanom lub dyrektorom instytutów naukowych narzędzia do zatrudniania i zwalniania pracowników naukowych na podstawie ich poziomu i aktywności zawodowej a nie bycia status quo mając stopień doktora.

W dyskusji brali też żywy udział i członkowie SIP-u. M.in. inż. Andrzej Sochaj przedstawił swe doświadczenia z zatrudnianiem w swojej firmie /Cyclone Manufacturing Inc./ studentów i absolwentów z kraju. Miał ich już około 35 w ciągu 5 lat. Byli to studenci z Politechniki Lubelskiej zatrudniani na okres od 3 miesięcy do roku w ramach porozumienia z uczelnią. Mówił, że oprócz przywiezienia do kraju zarobionych pieniędzy, przywieźli dużo doświadczenia i wiedzy a świadectwa o pracy w firmie Cyclone otwierały im drogi do pracy w dobrych firmach w Polsce i Europie.



Inż. Andrzej Sochaj przedstawił doświadczenia z zatrudnianiem w swojej firmie Cyclone Manufacturing Inc studentów i absolwentów z kraju.

Co do współpracy biznesów i inżynierów polonijnych z uczelnią, to jest tu duże pole i możliwości. Chodzi o wzajemne kontakty i wizyty, dzielenie się swoją wiedzą, doświadczeniem i wiadomościami

z krajem, zapraszanie studentów i naukowców na staże za granicą.

Po Rektorze zabrał głos też Prorektor AGH, prof. Lis, dzieląc się z zebranymi informacjami o polskiej nauce. Przykładowo podał, że w Polsce studiuje 120 tys. studentów chcących otrzymać stopień inżyniera, w tym na AGH 34 tys. Kierunki inżynierskie teraz nie są modne, młodzi ludzie wybierają inne zawody, łatwiejsze. Ten problem nie jest tylko w Polsce. Nawet więcej zauważalny jest w innych krajach Unii Europejskiej. Niemniej w Polsce silnymi działaniami są informatyka i robotyka a także inżynieria materiałowa. Nieprzypadkowo IBM, Microsoft i inni potwierdzali swoje biura w Polsce.

Po wystąpieniach profesorów rozpoczęła się dyskusja i zadawanie pytań. Jednym z pierwszych w dyskusji zabrał głos inż. Mariusz Zimny mający własną firmę Promation Nuclear. Zadał pytanie, jakie korzyści będzie miała strona kanadyjska ze współpracy proponowanej przez Rektora.

Hieronim Teresiński, prezes Stowarzyszenia Inżynierów Polskich w Kanadzie przedstawił krótką historię i dorobek, SIP-u, którego sukcesem były ostatnie konferencje na temat Energetyki Jądrowej z udziałem przedstawicieli największych firm reaktorowych na świecie - Areva, Westinghouse, Atomic Energy of Canada. Czy też konferencja na temat Energii Odnawialnych z udziałem Enwave Energy Corporation i Dyrektorem Niagara Tunel Project - szczytując się zastosowaniem TBM – Tunel Boring Machine -największej maszyny „górnictwa” na świecie. Niagara Tunel Project to największy program wdrażania Energi Odnawialnych na świecie. Współorganizatorem konferencji była IEEE – torontowski oddział największej technicznej organizacji na świecie, gdzie jeden z członków SIP-u jest również członkiem tej organizacji. SIP utrzymuje kontakty ze światem akademickim.



Prezes Stowarzyszenia Inżynierów Polskich, Hieronim Teresiński

Głos zabierał też dr. inż. Emil Broś, P. Eng., pracujący w Ontario Power Generation Inc. On już nawiązał współpracę z AGH i obecnie w fazie uruchamiania jest stadium o tematyce energetyki jądrowej.

Po dyskusji wystąpił prezes ZG SIP dając profesorom krótki opis powstania SIP-u i działalności jego członków. Na zakończenie wręczył Rektorowi biuletyny Stowarzyszenia - New Link, akurat z tematyką poruszaną na spotkaniu.

Po części oficjalnej Konsul zaprosił zebranych do sąsiednich sal na lampkę wina oraz poczęstunek. Tam też dalej toczono ożywione dyskusje a profesorowie byli obłożeni przez uczestników, nawiązano szereg osobistych kontaktów, które pewnie będą wcześniej czy później procentować.

*Janusz Bujnowski
(tekst i zdjęcia)*

DZIEŃ ASTRONOMII

Iwo Cyprian Pogonowski
www.pogonowski.com

Międzynarodowy dzień astronomii jest obchodzony w kwietniu przez 137 państw. W USA w *The Wall Street Journal* z 10go kwietnia 2009, nie wspomina Mikołaja Kopernika. Natomiast pisze głównie o Galileuszu (1564-1642) i jego teleskopie, dzięki któremu, był on w stanie udowodnić teorie Mikołaja Kopernika (1472-1543), jednego z przywódców intelektualnych polskiego renesansu, uważanego powszechnie za ojca nowoczesnej astronomii i za chlubę uniwersytetu krakowskiego.

Kopernik był pierwszym astronomem, którego teoria heliocentryzmu, czyli „przewrót kopernikański,” jest jedną z najważniejszych rewolucji naukowych w historii ludzkości. Nazwisko Kopernika pochodzi ze śląskiej wsi Koperniki i ojciec jego Mikołaj senior, był kupcem miedzią, zarejestrowanym w Krakowie w 1448 roku. Pomagał on kardynałowi Zbigniewowi Oleśnickiemu w pertraktacjach finansowych ze stanami pruskimi w 1454 roku, a następnie przeniósł się do Torunia w 1458 roku, gdzie ożenił się w około 1464 roku z Barbarą Waltzenrode.

Mikołaj Kopernik był najmłodszym z czworga rodzeństwa i ukończył w 1491 roku szkołę parafialną przy kościele św. Jana, gdzie uczył się łaciny oraz podstaw matematyki i astronomii. W latach 1491/1492 rozpoczął studia na uniwersytecie krakowskim, gdzie zapisał się jako Nicolaus Nicolai de Turonia i studiował na wydziale astronomiczno-matematycznym. Do roku 1495 był on uczniem m. in. słynnego astronoma Wojciecha z Brudzewa, który był przekonany, że ziemia nie jest punktem centralnym w wszechświecie.

W 1496 roku Mikołaj Kopernik rozpoczął studia prawnicze w Bolonii gdzie współpracował z astronomem Dominikiem Navaro i badał sprzeczności w teorii o ruchu księżyca, opartej na teorii geocentrycznej. Wynik tych obserwacji potwierdził wątpliwości Wojciecha z Brudzewa. W roku 1500 wraz z bratem Andrzejem odbył praktykę prawniczą w kancelarii papieskiej w Rzymie oraz wygłosił szereg wykładów podważających podstawy ówczesnej geocentrycznej astronomii.

Kopernik studiował medycynę w Padwie w 1501 roku i kontynuował studia prawnicze, które ukończył w Ferrarze 31 maja 1503 jako doktor prawa kanonicznego, natomiast po ukończeniu studiów w Padwie dostał prawo wykonywania praktyki lekarskiej. W 1507 został on mianowany przez kapitułę warmińską osobistym sekretarzem i lekarzem swego wuja biskupa Łukasza Waltzenrode oraz brał udział w jego czynnościach dyplomatycznych i administracyjnych w Prusach Królewskich.

Kopernik był obecny na koronacji Zygmunta Starego oraz brał udział w sejmie krakowskim w 1509 roku, oraz opublikował „*Commentariolus*,” w którym opisał swoją teorię heliocentryczną o planetach w orbitach wokół słońca i o codziennym obrocie ziemi na jej osi. W dniu 7 grudnia 1512 podpisał on układ w Piotrkowie o autonomii kapituły warmińskiej i złożył przysięgę na wierność królowi Zygmuntovi I. Rok później opracował i wysłał do Rzymu reformę kalendarza.



W 1514 roku Kopernik kupił za 175 grzywien basztę we Fromborku gdzie przeprowadził 30 zarejestrowanych badań astronomicznych i odkrył zmienność mimośrodowi ziemi. W 1516 roku został wybrany administratorem dóbr kapituły warmińskiej ze stolicą w Olsztynie i w czasie wojny polsko-krzyżackiej 1519-1521 dowodził obroną zamków warmińskich oraz skutecznie ufortyfikował Olsztyn przeciwko oblężeniu przez krzyżaków w 1521 roku. Wcześniej w 1520 roku został on komisarzem Warmii w negocjacjach a Albertem Hohenzollernem i 16go listopada 1520 roku napisał list do króla Zygmunta Starego, prosząc go o pomoc zbrojną przeciwko krzyżakom. Rok później sporządził inwentarz szkód wyrządzonych przez krzyków w 1521 roku w czasie zawieszenia broni.

W 1519 roku w czasie pisania pracy o biciu monety Kopernik napisał pierwszy raz w historii prawo ekonomiczne, że „falszywy pieniądz wypędza dobry pieniądz z obiegu” z powodu problemu fałszowania polskiej monety przez Hohenzollernów. Prawo Kopernika, w 1858 roku, ekonomista angielski nie słusznie nazwał „prawem Gresham’a,” czyli Thomas’a Gresham’a (1519-1579).

Książka Kopernika „*Monetae Cudendae Ratio*” była opublikowana w 1526 podczas reformy monetarnej w Polsce ,w czasie której wszedło w użycie słowo „złoty.” Wcześniej 17 marca 1522 Kopernik wygłosił na sejmiku w Grudziądzu swój traktat o polityce monetarnej. Natomiast przed śmiercią Kopernika w 1543 roku zostało opublikowane wiekopomne jego dzieło „*De Revolutionibus Orbium Coelestium*.”

Biblioteka i 45 tomów prac Kopernika były zrabowane we Fromborku przez Szwedów w 1626 roku i obecnie są w bibliotece uniwersyteckiej w Uppsali. Materiał genetyczny z dwóch włosów znalezionych w książkach Kopernika, w 2008 roku okazał się identyczny z materiałem genetycznym czaszki i szczątków znalezionych w katedrze we Fromborku. Międzynarodowy dzień astronomii jest obchodzony w kwietniu. Szkoda, że w tym roku gazety dostępne mi w USA, nie wspominają Mikołaja Kopernika przy tej okazji.

PRELEKCJA PROF. SŁAWOMIRA RUCIŃSKIEGO, ASTRONOMA

W dniu 22 stycznia 2009 roku Polski Instytut Naukowy w Kanadzie i Oddział Toronto i Stowarzyszenie Inżynierów Polskich w Kanadzie zorganizowało prelekcję Prof. Sławomira Rucińskiego z Uniwersytetu torontońskiego p.t. "Astronomem być..."

W trakcie prezentacji słuchacze dowiedzieli się między innymi:

- na czym polega praca astronomów,
- jak zmieniały się badania astronomiczne na przestrzeni lat,
- jaki jest zakres i znaczenie badań współczesnej astronomii,
- o obiektach astronomicznych - satelitach, teleskopach, itd.,
- o innych wątkach z życia astronomów.

Prof. Ruciński

Prof. Sławomir Ruciński jest absolwentem Wydziału Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego.

Na Wydziale Fizyki UW rozpoczął swoją karierę naukową. Tam pracował w latach 1965 – 1980.

Doktoryzował się i habilitował również na Uniwersytecie Warszawskim pod kierunkiem Dr. A. Kruszewskiego i Prof. S. L. Piotrowskiego. W międzyczasie pracował i odbył staże naukowe, na University of Florida, Gainesville, USA (1970-71); National Research Council Research Associate, Victoria, BC (1975-77). Pracował jako Visiting Scientist w Max-Planck-Inst., Monachium, Niemcy (1980-82) oraz, Senior Research Associate, University of Cambridge, UK (1982-84). Od 1984 aż do teraz pracuje i jest związany z David Dunlap Observatory na University of Toronto oraz York University.

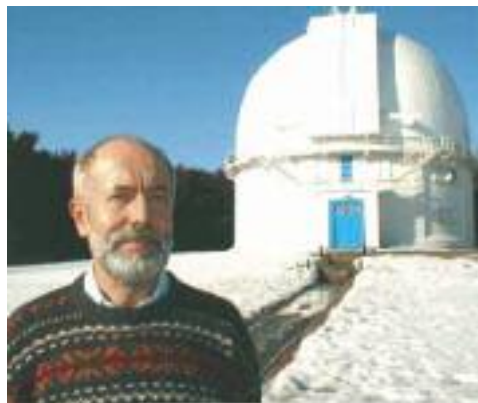
Uczestnik i członek wielu międzynarodowych organizacji astronomicznych między innymi przewodniczący JSSA, (1995 - 1997); Joint Subcommittee on Space Astronomy (Canadian Space Agency); oraz Hubble Space telescope Time Allocation Committee.

Od 2006 President International Astronomical Union Commission 42 (Close Binary Stars).

Jest wychowawcą akademickim – promotorem wielu prac magisterskich i doktorskich. Niektórzy studenci profesora już są znanymi naukowcami astrofizykami między innymi Andrzej Udalski absolwent Uniwersytetu Warszawskiego i York University (1988 – 1990), czy też Wojtek Pych, 2002 –2004, University of Toronto.

Profesor umożliwił młodym wybijającym się naukowcom z Polski i nie tylko naukę, poznanie technik spektroskopowych i ich rozwój naukowy, ale również praktyczne zdobywanie wiedzy przy pracy w David Dunlap Observatory.

Profesor Ruciński podczas prezentacji mówił o swojej pracy. Związany jest od dawna z Uniwersytetem Toronto i pracuje na telesko-



Prof. Ruciński (The 1.88 m telescope dome of the David Dunlap Observatory is in the background)

pie DDO (DDO- David Dunlap Observatory, University of Toronto). Profesor mówił o rodzajach teleskopów i ich wymiarach. Czym większy teleskop tym większa jego rozdzielczość umożliwiająca badania małych kątowo (tzn. bardziej odległych) obiektów.

Profesor mówił o rodzajach teleskopów i ich wymiarach. Czym większy teleskop tym większa jego rozdzielczość umożliwiająca badania małych kątowo (tzn. bardziej odległych) obiektów.

Badania promieniowania z przestrzeni kosmicznej to nie tylko teleskopy, ale również anteny odbiorcze do badania innego zakresu fal.

Badania profesora odnosiły się głównie do problemu kątowego momentu ewolucji gwiazd, od etapu ich tworzenia do koagulacja. Pracowałem jakiś czas temu nad polaryzacją międzygwiazdową i formowaniu się gwiazd, ale większość prac profesora Rucińskiego jest obecnie związane z gwiazdami podwójnym.

Do obserwacji spektroskopowych gwiazd podwójnych Prof. Ruciński używa 1,88 teleskopu DDO (DDO- David Dunlap Observatory, University of Toronto). Prof. opracował swoją metodę The Broadening Function Approach, która daje o wiele lepsze wyniki Cross-Correlation Function.

Profesor Ruciński przybliżył w swojej prezentacji o astronomii wiele zagadnień i ich skale. We Wszechświecie mamy ok. $\sim 10^{11}$ Grup i Gromad galaktyk. A w każdej galaktyce jest ok. $\sim 10^{12}$ gwiazd.

Do tej pory wykryto 335 planet poza słonecznych znanych w tej chwili. Większość planet wykryto za pomocą "gravitacyjnego refleksu": zmiany w prędkościach widoczne przez efekt Dopplera.

Zawartość wszechświata to w 74% czarna energia w 24% Czarna Materia 3.6% gazy intergalaktyczne i 0.4% Gwiazdy i Planety.

To tylko niektóre fragmenty z bogatej i niezmiernie ciekawej prelekcji profesora Sławomira Rucińskiego

Sławomir Basiukiewicz

<http://www.astro.utoronto.ca/~rucinski>

PROF. MAREK WARTAK:

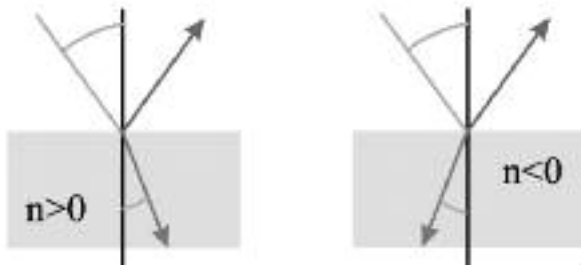
"METAMATERIAŁY, NIEWIDZIALNOŚĆ I NIE TYLKO"

12-ego stycznia w Oddziale SIP Kitchener odbyło się co miesięczne spotkanie w gościnnej jak zwykle siedzibie Legionu Polskiego w Kitchener, przy ul Wellington N. Nr 601, o godz. 19:30. Na spotkaniu nasz kolega, prof. Marek Wartak z Uniwersytetu Wilfrid Laurier, wygłosił prelekcję p.t. "Metamateriały, niewidzialność i nie tylko".

Metamateriały to sztucznie wytwarzane struktury o ściśle określonych własnościach elektromagnetycznych. Tworzone są z wielu identycznych komórek elementarnych i przypominają naturalne kryształy. Rolę atomów lub molekuł odgrywają owe komórki elementarne zbudowane z miniaturowych obwodów rezonansowych.

Makroskopowe własności takich materiałów określane są przenikalnością elektryczną i magnetyczną, które można dosyć dowolnie kształtować. W szczególności mogą one przyjmować wartości ujemne.

- a.. historia i podstawowe własności metamateriałów
- b.. projektowanie i wytwarzanie metamateriałów
- c.. podstawowe zastosowania.



Porównanie załamania na granicy zwykłych dielektryków ($n > 0$) oraz dielektryk-metamateriał. ($n < 0$)

Makroskopowe własności takich materiałów określane są przenikalnością elektryczną i magnetyczną, które można dosyć dowolnie kształtować. W szczególności mogą one przyjmować wartości ujemne w tym samym zakresie częstotliwości. W rezultacie, współczynnik załamania jest ujemny również w tym samym zakresie częstotliwości. Ponieważ na granicy między dwoma dielektrykami obowiązuje prawo załamania Sneliusa, gdzie jest kątem padania promienia zaś jest kątem załamania, dla materiałów z ujemnym współczynnikiem załamania promień optyczny odchyła się w przeciwną stronę od normalnej niż w materiałach o dodatnim współczynnikiem załamania. Zilustrowano to na Rys.1 gdzie porównano załamanie promienia w materiale z dodatnim (na lewo) i ujemnym (na prawo) współczynnikiem załamania.

Metamateriały prawdopodobnie zrewolucjonizują nasze myślenie o materiałach optycznych. W chwili obecnej znalazły one już ogromną ilość zastosowań, włączając w to idealne soczewki, spowolnienie światła aż do zatrzymania i stworzenie powłok, którymi można pokryć obiekty tak, aby uczynić je niewidzialnymi.

Jerzy Bulik, prezes

Turniej Tenisa Stołowego o puchar prezesa SIP w Hamilton 2009

Tradycyjnie jest organizowanie co roku turnieju "Tenisa Stołowego o Puchar Prezesa SIP" przez SIP Hamilton i Mississagua dla członków SIP i ich rodzin.

W tym roku odbył się już po raz 7-my. Jak co roku wszyscy uczestnicy świetnie się bawią, a jednocześnie zawzięcie rywalizują. Co roku poziom podnosi się i każdy szykuje się już na następny rok. W tym roku wzięło udział 9 członków SIP.

Nieoczekiwanie **wygrał R. Murynowicz** SIP Hamilton, drugie miejsce **Robert Halas** SIP Hamilton, trzecie miejsce **Antoni Baranski** SIP Mississagua (ubiegłoroczny zwycięzca).

Pod nieobecność Prezesa SIP (żona go nie puściła) puchary wręczył V-ce Prezes SIP Kazimierz Babiarz, który był także uczestnikiem turnieju.

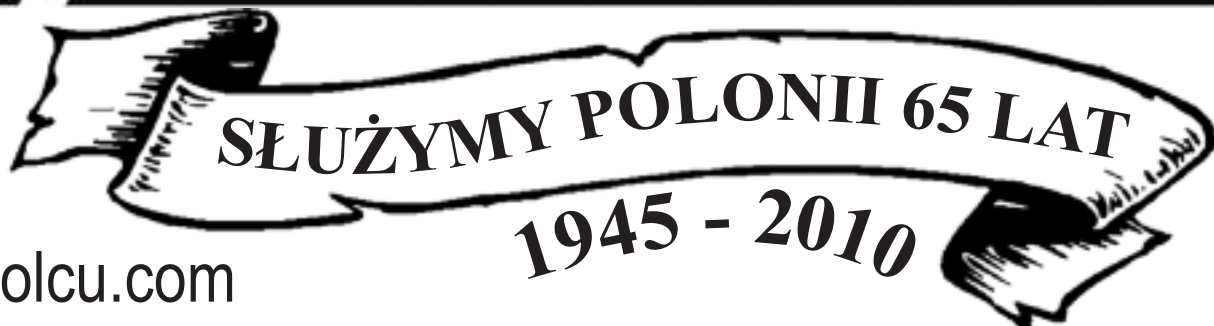
R. Murynowicz





Polish Credit Union

St. Stanislaus - St. Casimir's Polish Parishes Credit Union Limited



www.polcu.com

Tel. 416.236.1225 Toll Free: **1.888.558.5506**

ZAPRASZAMY DO BIUR W MISSISSAUGA I BRAMPTON

OFERUJEMY PEŁNY ZAKRES USŁUG FINANSOWYCH, W TYM:

POŻYCZKI HIPOTECZNE I PERSONALNE .

LINIE KREDYTOWE • USŁUGI I POŻYCZKI DLA BIZNESÓW •

SPECJALNE KONTA DLA DZIECI, MŁODZIEŻY, STUDENTÓW I SENIORÓW •

PRZESYŁKI PIENIĘDZY PRZEZ WESTERN UNION

Kitchenerowskie pikniki u Majewskich

W sobotę, 12-ego września (09) odbył się nasz zapowiadany tradycyjny piknik, w gościnnych "progach" (jeśli tak można powiedzieć o malowniczej łące) farmy Zuzanny i Witka Majewskich. W pikniku wzięło udział 26 osób (niestety aż 12 osób ze stałych bywalców nie mogło przyjechać na piknik). Wszystkim im bardzo dziękujemy za przybycie, a szczególnie naszym miłym gościom, którzy przyjechali z Toronto i z Mississauga, (Krystyna Sroczyńska z Christem, Hieronim Teresiński z córeczką, Karoliną, i Ryszard Buła).

Naszym miłym, wspomniałym Gospodarzom dziękujemy za przygotowanie ogniska i smakowite "laczko". Skoro mowa o smakowitościach, to dziękujemy Marysi i Romanowi Karczmarczykom za znakomity bigos, który staje się już tradycją tego pikniku. Furorę robiły również domowe pierogi przyniesione przez Krystynę Sroczyńską - Krystyno, dziękujemy! Nie sposób wymienić wszystkich smakowitych wiktuałów, które zapełniały stół - dziękujemy za nie ogólnie.

Osobne podziękowania należą się Grzegorzowi Glince za wypełnienie pikniku muzyką ze swego akordeonu. Bez Twego grania, Grzegorz, piknik byłby jakby bez duszy - jeszcze raz dzięki.

Rozmowom, muzyce i śpiewom nie było końca. Wszyscy świetnie się czuli i świetnie się bawili w oprawie pięknej pogodnej nocy (bezwietrznej, z czystym rozgwieżdżonym niebem).

Piknik ten pozostanie dla nas na długo miłym wspomnieniem.

Tradycyjny wrześniowy piknik Oddziału Kitchener obchodzony pod hasłem „Pożegnanie lata – rozpoczęcie sezonu” odbywa się od szeregu lat na farmie członków Oddziału, małżeństwa Majewskich: Zuzanny (Zuzy) Majewskiej, „w cywilu” lekarki i Witka, „w cywilu” inżyniera chemika. Farma ma dogodne położenie, kawałek w bok (dokładnie 1.5 km) od drogi Nr. 7, pomiędzy Kitchener i Guelph (ale bliżej Kitchener) tak więc łatwo się do niej dojeżdża z głównych miast regionu: Kitchener, Waterloo, Cambridge i Guelph. I nie tylko z tych miejscowości. Na piknik zapraszane są Oddziały południowo wschodniego Ontario i przybywają na niego członkowie Stowarzyszenia i wprowadzeni goście z London, Hamilton, Mississauga, Toronto i Oshawy. Swego rodzaju rekordzistami byli państwo Rybiakowie, którzy przyjeżdżali na piknik z St. Catharines. Na szczególne podkreślenie zasługuje tu fakt, iż p. Józef, gdy w roku 2006 przyjechał na piknik ostatni raz przed swoją śmiercią, liczył sobie 86 lat.

Wszyscy przynoszą na piknik coś do jedzenia i do picia przy czym odbywa się to na zasadzie dobrowolności i bez żadnego planu w rodzaju „ty przynieś to, a ty to”. Ma to swój urok, są różne miłe niespodzianki i mimo braku planowania jedzenie jest zawsze urozmaicone i jest jego pod dostatkiem. Jednak absolutnym przebojem piknikowego menu jest zupa warzywna „laczko” przygotowywana przez Witka - gospodarza w dwu wersjach ostrzejszej i łagodniejszej. Witek przyrządza danie po mistrzowsku, wszyscy się nim zajądają i stało się ono elementem tradycji pikniku.

Jak każda tego rodzaju impreza piknik daje możliwość zobaczenia się z wieloma ludźmi zarówno miejscowymi jak i, a może w szczególności, z tymi przybywającymi z dalszych okolic. Rozmowom poważnym i niepoważnym, dyskusjom i dowcipom nie ma końca. Jednak główną częścią wieczoru są śpiewy przy ognisku. Kiedy zapada zmrok, wszyscy w naturalny sposób grupują się wokół ogniska. Szczęśliwie się układa, że wśród zebranych są zawsze dwaj niezawodni koledzy z instrumentami muzycznym: Grzegorz Glinka z akordeonem i Czesiek Sinicki z gitarą. Czasami jest jeszcze trzeci: ksiądz Jacek Mikulski, ojciec palotyn z Kitchener. Wśród śpiewających prym wiedzie gospodyni, Zuzanna. Długo w noc rozbrzmiewają przy ognisku piosenki. Śpiewa się wszystko: piosenki z repertuaru Mazowsza i Śląska, góralskie, żeglarskie, harcerskie, partyzanckie i wszelkie inne. Ktoś pierwszy zanuci, muzycy dobierają akordy, kto zna tekst dołącza i melodia płynie. Nie ma obawy o to, że śpiewy nie pozwolą spać sąsiadom. Wokół rozciąga się rozległe pole, przetykane malowniczo tu i ówdzie jakimś drzewem. Ta otwarta przestrzeń stwarza wspaniałą scenę nocy rozświetlonej w jednym miejscu ogniskiem z kręgiem osób śpiewających wokół niego. A nad sobą, w górze, mamy wielkie rozgwieżdżone niebo z księżycem. Bywały takie wręcz idealne pikniki, kiedy niebo było czyste, jak na zamówienie, a księżyc w pełni. Bywały również i takie, kiedy zebranych przy ognisku zaczynał moczyc deszcz. Wtedy jedni umykali do swoich samochodów i wracali do domów, a dla tych w śpiewaniu bardziej wytrwałych otwierały się gościnne podwoje domu Zuzanny i Witka i tam śpiewy i muzyka trwały dalej, do późnej nocy.

Przez lata nasz kitchenerowski piknik u Zuzanny i Witka Majewskich stał się nie tylko popularną, powszechnie lubianą i oczekiwaną imprezą; stał się tradycją, a nawet wręcz instytucją i wielka w tym zasługa gospodarzy, którym za to wielkie dzięki.

Jerzy Bulik

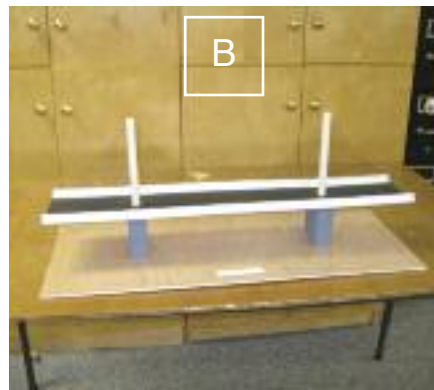
Piknik był niezwykle udany. Jak mogło być inaczej, skoro pogoda sprzyjała, a jadła i picia było wrod. Bigos był kunsztem sztuki kulinarnej. Dwa rodzaje "laczko" pikantne i łagodne to powód do szefowskiej dumy. Pyszne owoce, słodkie wypieki, wino, piwo, napoje, chleb i wszystko inne,... Naprawdę tak było, to nie grzecznościowa pochwała. Bez chwaleń to tylko wysuszone pierogi z boku ogniska, które wcale się nie zagrzały. Na drugi rok gospodarze obiecali podgrzać w piekarniku. Akordeon, śpiew, mała Karolinka, słońce, a potem gwiazdy na niebie, Jupiter ...Do zobaczenia za rok.

Z podziękowaniem kol. Jerzemu Bulikowi, państwu Zuzannie i Witkowi Majewskim i wszystkim miłym uczestnikom pikniku, załączam kilka zdjęć.

Krystyna Sroczyńska.
www.polisheng.ca



Kitchener - Szkoła im. Kazimierza Gzowskiego - Konkurs na Mosty



A. Łukasz Warzocha, kl. 5 - I miejsce

B. Filip Garstka, kl.6 - II miejsce

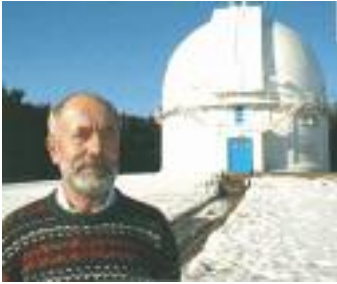
C. Mikołaj Pisarek, kl.6 - II miejsce

D. Sebastian Hoover, kl.6 - III miejsce

E. Mateusz Tinet, kl.8 - III miejsce

(więcej informacji o konkursiw na str. 19)

Ilustracje do prelekcji Prof. Sławomira Rucińskiego



Starożytna astronomia zajmowała się obserwacją i ruchem ciał niebieskich w zakresie fal widzialnych.



Współczesna astronomia to właściwie astrofizyka i zajmuje się Analizą Spectrum tj . Analizą Widmową.

Widma to promieniowanie elektromagnetyczne.

Obserwacje i analiza fizyczna planety – potrafią określić skład atmosfery planety lub powierzchni planety.

Widma to źródła wiedzy o warunkach panujących na planecie.



Telescopy Keck'a: 2x 10m

Profesor mówił o rodzajach teleskopów i ich wymiarach. Czym większy teleskop tym większa jego rozdzielczość umożliwiającą badania małych kątowo (tzn. bardziej odległych) obiektów.



Badania promieniowania z przestrzeni kosmicznej to nie tylko teleskopy, ale również anteny odbiorcze do badania innego zakresu fal.





W 2004 r. prof. Ruciński zainicjował projekt stworzenia bardzo małej nano-satelity, "BRITe docelowy Explorer", BRITe. Będzie to sześciąt 20 cm rozmiar z małym obiektywem teleskopu do obserwacji zmienności około 300 najjaśniejszych gwiazd z dokładnością większą niż 0,1%

Galaktyka w Andromedzie ~10¹² gwiazd



Zawartość wszechświata to w 74% czarna energia w 24% Czarna Materia 3.6% gazy intergalaktyczne i 0.4% Gwiazdy i Planety



David Guenther

Dimitr Sasselow

Tony Moffat

Gordon Walker,

Reiner Kushing

Werner Weis

Jamie Mathews

Slavek Ruciński

MOST Science Team

Wraz z kolegami akademickimi z Uniwersytetu Toronto – Instytutu Aeronautyki w 1997 r. wystąpił do Canadian Space Agency z projektem MOST (Microvariability & Oscillation of STars) – to mikro satelita o wymiarach (65x65x30 cm, 60kg) mierząca małe odchylenia światła (niewykrywalne z Ziemi) do badania gwiazd i planet spoza układu słonecznego. Pomiary tych odchyłeń tak małym teleskopem o aperturze 15 cm były możliwe dzięki kanadyjskiej technologii kontroli wysokości. Program MOST jest obecnie kontynuowany przez grupę naukowców z Uniwersytetu British Columbia pod kierunkiem prof. J. Mathews Więcej na stronie <http://www.astro.ubc.ca/MOST/>



Mayor Mississauga **HAZEL McCALLION** otwiera - nowy zakład Cyclone Mfg. - gdzie pracuje wielu Polaków



PIKNIK W VELENS

- Udany piknik
- Pogoda wbrew pesymistom dopisała
- Wiara czyni cuda

I jak tu wierzyć telewizji? Nawet kol. Wichrowski z OMNI TV był przyjemnie zaskoczony.

Sobota 11 lipca godz. rano. Za oknem zbliżał się koniec świata. Zapadły ciemności. Słychać było głuche odległe grzmoty, zwiastuny burzy. Godz. 9.00-10.00 zagrzmiało, błysnęło, lunęło. Padało, grzmiało i straszło tak, że wielu odstraszyło od wyjazdu na piknik. Godz. 11.00-11.30 jeszcze trochę kropiło

Jechaliśmy w słońcu, gładką drogą. Przybyliśmy na miejsce o 1.00. Sławek i inni już byli. Słońce, wietrzyk, trawa, drzewa, drzewka, zieleń, niebo, przestrzeń.

Zjechała się duża grupa, głównie z Mississaugi....Skąd oni tylu aktywnych członków mają?...

Jadła i picia było w bród. Kielbaski się przypiekły, ziemniaki się upiekły, prosiak przyjechał. Sałatki, arbuzy, ciasta i ciasteczka ludzie przywieźli.

Pogoda wspaniała, wiaterek rześki, atmosfera nie z tej ziemi.

Wielki SIP-u król Hieronim przyjechał ze swoją żoną i małymi królowkami.

Przyjechał Jan Wichrowski, "Z Ukosa". Sfilmował piknik. Pokaże nas jesienią w TV. Doda więcej do reportażu o nas, jako takich. Damy znać.

Jedliśmy, chodziliśmy po rozległym terenie, śpiewaliśmy, opowiadaliśmy kawały. Śmiało się.

Godz. 19: 00 słońce świeciło, wiatr przywiał drobny deszczyk. Zaświeciła tęcza nad horyzontem.

Wyjechaliśmy, inni jeszcze zostali.

Do zobaczenia na następnym pikniku. Dziękujemy Sławkowi i kolegom z Oddziału SIP Mississauga.

Krystyna Sroczyńska

Brawo Sławek, piknik wyszedł świetnie, najlepsza była cześć artystyczna na końcu.

Pogoda nie była zła, moje dzieciaki nawet się kąpały w jeziorze. Pozdrowienia,

Hieronim

**Kongres
Polonii
Kanadyjskiej**

**Canadian
Polish
Congress**



Władysław Lizosi
Prezesa
Kongresu Polonii
Kanadyjskiej



288 Roncesvalles Avenue, Toronto, Ontario M6R-2M4

Telefon: 416-532-2876 • Fax: 416-532-5730

Adres e-mail: kongres@kpk.org

KPK Website: www.kpk.org • Kongres Website: www.polishcongress.ca

KASZUBY - SZKOŁA ELIT

Inżynierowie uczą harcerzy ekologii przyrody

Kol. Michał Kiełb Inżynier mechanik, absolwent Politechniki Świętokrzyskiej oraz AGH

Absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego - Katedra Łowiectwa Zwierzyna Drobna i Zwierzyna Gruba.

Był założycielem i długoletnim Redaktorem Naczelnym „Łowca Świętokrzyskiego” oraz Prezesem Wojewódzkiej Rady Łowieckiej. Prace dyplomowe „Ustalenie populacji Sarny metodą aktywnych tropień” oraz „Ustalenie populacji zwierzyny drobnej metodą pasów taksacyjnych”.

W Kanadzie jest członkiem Polskiego Klubu Myśliwskiego, członkiem Stowarzyszenia Inżynierów Polskich i przedstawicielem SIPwK w Okręgu Mississauga KPK.

Pobył na Polskich Kaszubach to kontynuacja jego zainteresowań, prywatnej pasji i pracy akademickiej.

Zakładał szereg wabików na zwierzynę drapieżną. Wabiki to „przyrządy pomiarowe” dla badacza przyrody i myśliwego. Zakładanie wabików ma na celu obserwacje zwierzyny w oparciu o AKTYWNE TROPIENIE i ustalenie populacji zwierząt metodami statystycznymi i matematycznymi.

Spotkanie pana Michała z harcerzami stało się doskonałą okazją do przekazania młodzieży jego bogatej wiedzy z dziedziny Ekologii Łowiectwa i Nauki o Ziemi. Pan Michał jest świetnym mówcą i wszyscy słuchają jego opowiadań o zwierzętach i dziczyźnie z zapartym tchem.

Z harcerzami, o zwyczajach dzikich zwierząt



Po spotkaniu z harcerzami Drużyny „Wigry” w okolicy- BARRY’S BAY, - dnia 8 lipca 2009 roku.

Nic w tym dziwnego, że Stowarzyszenie Inżynierów Polskich w Kanadzie współpracuje z młodzieżą, a młodzież ta chętnie taką współpracę akceptuje. O tym przekonał się z naszego Stowarzyszenia Michał Kiełb, będąc na takim spotkaniu u harcerzy spod

szkandaru „Wigry”, którzy obozowali w leśnej otchłani w pobliżu BARRY’S BAY. Do tego spotkania doszło w dniu 8 lipca 2009 roku.

Skoro z własnego wyboru harcerze z Drużyny „Wigry” sami zdecydowali się na wielotygodniowe przebywanie w gęstwinie leśnej, to skutkiem tego, otaczająca ich flora wzniciła w ich umysłach adekwatną ciekawość wobec leśnej przestrzeni. Z czasem pytań im przybywało i nawet takich, na które samym harcerzom trudno było udzielić przekonującej odpowiedzi. Stąd zrodziła się ta inicjatywa współpracy pokoleniowej.

Nim do tego doszło, drogą dyskusji na spotkaniach wspomnianego Stowarzyszenia z Mississaugi pod przewodnictwem Sławomira Basiukiewicza i Henryka Gadomskiego z Kongresu Polonii Kanadyjskiej jednocześnie działacza na rzecz ZHP, ustalono potrzebę zorganizowania spotkania z harcerzami o tematyce przyrodniczej. Tym sposobem zostałem wytypowany na odbycie tej jakże szlachetnej misji. Propozycję oczywiście przyjąłem bez wahania i zadowoleniem.

Ale za nim ja się znalazłem u harcerzy w BARRY’S BAY, sam musiałem do tego spotkania się przygotować. Chodziło mi tutaj o wykorzystanie czasu i miejsca na dalsze temu podobne spotkania, nawet w latach następnych. Mając to na myśli, przybyłem na to spotkanie na okres trzech dni, by w określonym miejscu zainstalować specjalne wabiki na duże drapieżniki grasujące po tej okolicy (w wykonaniu wabików z grubych rur stalowych ze zaspawanymi zakotwiczeniami pomogli koledzy inżynierowie z SIPwK). W przyszłości obok tych wabików, takie spotkania z młodzieżą harcerską, byłyby wsparte praktycznym określeniem gatunków dzikich zwierząt, bytujących w otoczeniu terenu wytypowanego do badań w zakresie ekologii łowieckiej. Materiał wiedzy teoretycznej z autentycznym potwierdzeniem leśnych zdarzeń, stałby się gdzieś tam w kanadyjskim przyrodniczo plenerze, głosem polskim o wymiarze akademickim. A taki przekaz wiedzy na pewno harcerzom też by nie zaszkodził. Myślę, że nawet byłby on dla nich stosownym drogowskazem na dalsze ich życie. Bo jak od wieków już wiemy, wiedza z ksiąg pochodzi i praktycznego przekazu starszych pokoleń. A z tego spotkania dowiedziałem, że nie ma tu pokoleniowej sprzeczności. Stan taki raduje nie tylko moje serce, ale i bliskiej temu społeczności.

W określonych warunkach, jakich się znalazłem wraz z harcerzami w dniu 8 lipca 2009 roku, musiałem wykorzystać to, co mi było dostępne w zasięgu istniejącego obozu.

A najlepiej to można było dokonać, wchodząc w głąb lasu tak daleko, by przedstawiciele leśnej flory byli w naszym zasięgu. I tak zaczęliśmy naszą rozmowę od wyjaśnienia okoliczności przekonując tych słuchaczy, że las jest autentycznie „domem mieszkalnym” dzikich zwierząt.

Potem wyjaśniliśmy sobie, że postępująca cywilizacja nieustannie ingeruje w ten „leśny dom” dzikich zwierząt. Na wielu przykładach już dowiedziono, że ten „leśny dom”, jest nierzadko bezmyślnie degradowany, co ma bez wątpienia wielki wpływ na wa-

lory flory i fauny. Wyjaśniłem słuchaczom, że to właśnie człowiek spowodował, iż obecnie dzikie zwierzęta zyskały sobie nowy podział na takie, które żyją w pełnej dzikości – mizantropy, albo przy częściowo utraconej dzikości – czyli synantropijne, lub też w dużej części utraconej dzikości – czyli zdemistyfikowane. Przy tym objaśnieniu dopowiedzieliśmy sobie, że ten jakby sztuczny podział nieustannie narasta, co jest przyczyną ingerencji człowieka w Świat zwierząt. Odpowiedzią na to tych ostatnich, jest zajmowanie obszarów śródmiejskich, dlatego, na co dzień można je dostrzec na akwenach wodnych i skwerach zieleni miejskiej. Jesteśmy świadkami bytowania takich dzikich zwierząt nawet przy dużym zagęszczeniu populacji ludzkiej. Do tej grupy należy zaliczyć przede wszystkim dzikie gęsi kanadyjskie – zwane też potocznie bernikle, kojoty (coyote), synogarlice (mourning dove) – małe gołębie, raku-ny (raccoon) – szop-pracz, lisy (red fox), popularne skunsy, a nawet grundchunsi (woodchucks albo rock chucks) oraz wielorakie ptactwo wodne. Te zwierzęta zeszyły ze swoją dzikością, jakby na najniższą półkę i często je się określa wobec utraconej dzikości jako „udomowione”. Objaśniając to zagadnienie, wyjaśniłem zgromadzonym harcerzom, że ten ostatni typ dzikich zwierząt po utracie w dużej części swojej dzikości, wynikał z wielu powodów, a przede wszystkim ujęcia z ich pola widzenia drapieżników, które nie mogą się tak „prędko przeistoczyć” w podobne stwory przyrodnicze, jak ich ofiary. Inne powody, które się przyczyniły do takiej metamorfozy przekształcenia swojego sposobu na życie, to jest w ogromnej części akceptacja takiego stanu przez człowieka zamieszkującego osiedla miejskie. Człowiek w nich jako żyjące „stworzenie”, poprzez swoje postępowanie, sprzyja bytowaniu zdegradowanym w dzikości zwierzętom, zapewniając im wyżywienie, bez stresowe przebywanie na niewspółmiernie małym rejonie w stosunku do rzeczywistego obszaru w pełnej ich dzikości i umożliwienie im w takich warunkach nawet wyprowadzenie lęgów.

Porozmawialiśmy jeszcze sobie na temat okresów godowych leśnych zwierząt, ale już tych żyjących w pełnej dzikości, kiedy to o rozrodzie przyszłych pokoleń decyduje siła samców, w przypadku poligamii, czy też nieustanna troska o młode w monogamii, albo zapobiegliwość fenomenu rozrodczego poprzez poliandrię.

Gdy moje audytorium zamilkło, a usta mych słuchaczy się rozchyłyły, to wówczas objaśniałem im, co to są gniazdowiki i zagniazdowiki. Trudno by było nie wspomnieć o „terytorializmie” dzikich zwierząt i jak on się zmienia wraz utratą dzikości. Gdy owady leśne dawały się nam coraz bardziej we znaki, kończyliśmy tą leśną sesję, mają opowieścią o życiu stadnym wielu zwierząt, a przede wszystkim o wilkach. Zakończyliśmy naszą część spotkania leśnego opowiadaniem o niedźwiedziach, o ich żywocie, który w dużej części wypełniony jest długim zimowym snem. A sen niedźwiedzi, już sam w sobie jest fenomenem przyrodniczym? Przecież nie jest to trudno zrozumieć, szczególnie Wam młodym ludziom, że wyłączenie tak dużego drapieżnika na miesiące zimowe z „leśnej stołówki”, to niesamowita szansa dla przetrwania mniejszych od niego drapieżników. Z tegoż względu, dużo łatwiejsze będzie przezimowanie dla jego potencjalnych ofiar. I jeszcze jedno w tym aspekcie jest coś dziwnego. A mianowicie! Czemu dała taką a nie inną odpowiedź sama przyroda. Bo to jest właśnie to sedno, że każdy niedźwiedź w porze zimowej ze swym czarnym albo brązowym ubarwieniem, dodatkowo przy swojej ogromnej tuszy, były ze wszech stron zbyt widocznym obiektem. Przy jego dużej masie (100 do 500 kg), w okresie śnieżnym, samo chodzenie byłoby dla niedźwiedzia zbyt uciążliwym zajęciem, ponieważ on zapadałby się głęboko śniegu, tracąc na tą okoliczność zbyt dużo życiowej energii. Mówiąc o tym krótko, w takim czasie sukces łowiecki niedźwiedzia byłby znikomy. Stąd natura zrekompensowała ten trudny dla



Wspomniany w treści opisu wabik na duże drapieżniki, który wskazuje nam wiele danych o populacji tych dzikich zwierząt.

nich okres zimowy, długotrwałym snem, dając im w ten sposób możliwość przetrwania bez uszczerbku na zdrowiu oraz „symulowaną przerwę” zasobom przyrody z kręgu niedźwiedziego zainteresowania.

Tu chwila oddechu po pierwszej leśnej sesji, bo wyszliśmy z lasu i przenieśliśmy się pod zadaszenie, gdzie harcerze spożywali posiłki. Drugą część naszej sesji przyrodniczej przeznaczaliśmy na zadawanie mnie pytań. Skończyliśmy na niedźwiedziu, dlatego też pierwsze pytania dotyczyły tego dużego drapieżnika.

Czy każdy niedźwiedź zapada w sen i jak to jest z tym jego snem?

Dobre pytanie i ciekawe. W mojej odpowiedzi ci chłopcy usłyszeli, że niestety i w przyrodzie też są zakłócenia. Dotyczą one też i snu niedźwiedzia, który w przeważającej ilości osobników ze swej populacji regularnie zasypia i we śnie zimowym wydaje potomstwo. Ale jest też niewielka ilość osobników w populacji niedźwiedzia, która nie zapada w sen zimowy.

Dlaczego tak się dzieje?

Na każdą przyczynę wpływa wiele składników, jak to bywa wśród organizmów żywych. Należy tu dodatkowo podkreślić, że przy każdej okoliczności przyrodniczej;- nie jedno, lecz wiele zdarzeń powoduje coś odmiennego „nienormalnego” na łonie natury. I to jest bardzo istotne i ważne, że w obiegu zdarzeń przyrodniczych, z reguły występuje wiele uzależnień. Dlatego temu misiowi, co nie było mu dane zapaść w sen zimowy, zadziałało „po drodze jego życia” wiele czynników. Szczególnie takich, które nie są związane z wolą samego niedźwiedzia. Bo o jego śnie zimowym decyduje, ogólny stan jego zdrowia, które niezależnie od jego woli, wprowadza go w wielomiesięczną hibernację, powodując obniżenie temperatury niedźwiedziego ciała. Jednocześnie ten dobry stan zdrowia i zgromadzony zapas tłuszczowy, poza jego świadomością, przeobraża jego usystematyzowany cykl życia, w życie w letargu. Niedźwiedź wówczas pozostaje w sennym bezruchu, podczas którego zwalnia mu się akcja serca. Jego serce bije do kilkunastu uderzeń na minutę. A to spowodowane jest skomplikowanym zespołem czynników tkwiących we wnętrzu niedźwiedziego organizmu.

Czyli wyjaśniając to Wam, ten miś, który nie zasnął, w trakcie wiosny, lata i jesieni nie zgromadził w swoim organizmie odpowiedniej ilości tłuszczu (czyli zapasu pokarmowego), który drogą przemiany w okresie zimowym, spożytkowałby w celu utrzymania się przy

życiu. Nie mając tych zasobów tłuszczu, sam organizm misia wskazuje, że z tak marną „spiżarnią” nie może on na okres zimy zasnąć, ponieważ z braku „tego pożywienia” zimy on by nie przeżył.

To co się dzieje z takim misiem w okresie zimowym, który nie zasnął?

Życie zmusza go do takiego trybu, jak w okresie letnim. Nie mając tych zasobów tłuszczu, pozbawiony dodatkowo snu zimowego niedźwiadek, boryka się z samymi przeciwnościami losu. Po pierwsze jest mu zimno, bo nie ma odpowiedniej warstwy tłuszczu, po drugie jest bardzo głodny, ponieważ porą zimową trudno mu jest o jakikolwiek sukces łowiecki, po trzecie żyje w ciągłym stresie, ze względu na bardzo trudne dla niego odnalezienie właściwej, co do jego wielkości kryjówki. I takich przeciwności, ten skazany wybrykiem natury miś, ma znacznie więcej i moglibyśmy sobie o nim rozmawiać jeszcze bardzo długo. Zakończę tylko tym, że taki niedźwiedź w okresie zimowym jest bardzo niebezpieczny i w 100% zaatakuje każdego człowieka, ponieważ jest on z reguły wycieńczony głodem i skazany na śmierć z fizycznego wyczerpania i zima.

A jak żyją wilki w leśnej przestrzeni? Czy one są pożyteczne w systemie przyrodniczym?

Odpowiadając na pytanie drugie, pragnąłbym Wam wyjaśnić, że każdy drapieżnik w swym środowisku pełni bardzo pożyteczną rolę, można by iść tu dalej w tym stwierdzeniu, jednocześnie dopowiadając, że tak naprawdę pełni każdy z nich rolę dobrego medyka. Ale drapieżniki przecież zabijają te biedne bezbronne zwierzątka? Tak to jest prawda! Śmierć w symbiozie przyrodniczej jest nieodzowna. Dlatego my tutaj musimy to właściwie zrozumieć te prawa natury, które nieustannie selekcionują sztuki słabe na rzecz tych mocnych kondycyjnie. Stąd też cała gama wspomnianych drapieżników specjalizuje się w selekcji tylko określonych gatunków dzikich zwierząt. Jak tak głębiej w to zagadnienie wkroczymy, to zauważymy, że potencjalne ofiary wobec tych swoich drapieżników, nie są tak całkiem bezbronne. Przy pełnym ich zdrowiu a tym samym dobrej kondycji, drapieżnikowi trudno jest upolować takiego osobnika, ponieważ on w swej dyspozycji posiada specyficzne walory obronne. Dlatego na zakończenie tej odpowiedzi mogę w podsumowaniu powiedzieć tyle, że wilki wobec łosi mają około 4-ro % sukces łowiecki.

W jaki sposób wilk poluje w okresie karmienia swoich młodych i jak on to robi, kiedy to ta czynność zabiera mu tak wiele czasu?

Słuszna uwaga, zawarta już w samym pytaniu! Należy tu rozpoznać od tego, że wilk sporadycznie sam wychowuje swoje potomstwo. Dzieje się to dlatego, iż jest on zwierzęciem stadnym żyjącym w licznych watahach. Liczebność takich watah jest różna i zależy od środowiska leśnego, gdzie bytuje wilcza populacja. W Polsce ta liczebność waha się od kilku do kilkunastu sztuk, a w Kanadzie już od kilkunastu a nawet do kilkudziesięciu osobników. Pomimo, że tych wilków w takiej grupie osobniczej jest dość dużo, to rozród ich następuje tylko poprzez najsilniejszą parę „alfa”. W okresie nie tylko karmienia, ale także całego czasu odchowu młodych, bierze w tym udział cała wilcza zbiorowość. Taki usystematyzowany tryb życia licznej rodziny wilczej, zapewnia im wszystkim przetrwanie w najtrudniejszym dla nich terminie wegetacyjnym. Wilki polują stadnie, ale spożywają pokarm według ustalonej hierarchii zaszerogowania osobniczego w swoim rodzinnym stadzie. Krótko mówiąc, najpierw najada się basior i wadera, czyli przedstawiciele pary „alfa” a potem pary „beta” i tak dalej, aż do najślabszych wilczków, którym nierzadko może też braknąć upolowanej zdobyczy. Trzeba tu wiedzieć, że ta pierwsza para może nawet zjeść za jednym posiedzeniem ponad 12 kilogramów mięsa na jednego osobnika. I tak

ta ilość spożywanego mięsa na wilka będzie stopniowo spadać, aż do ilości, niewystarczającej dla zachowania właściwego metabolizmu kondycyjnego tych ostatnich w kolejce. Różnie się mówi o wilkach a szczególnie o ich żarłocznym apetycie, co nierzadko mija się z prawdą. W normalnym układzie wilk średnio zjada dziennie około cztery kilo mięsa i potrafi też bez jedzenia wytrzymać ponad dwa tygodnie i intensywnie polować.

Ale trzeba też wiedzieć, że o wielkości wspomnianych wilczych watahach decyduje przede wszystkim jego potencjalna ofiara. Generalnie rzecz biorąc, tą podstawową ofiarą wobec wilków są wszelkiego rodzaju jeleniowate, które dość licznie występują tak w Polsce jak i Kanadzie. Ta ofiara w postaci tych jeleniowatych, decyduje praktycznie o rozwoju albo stagnacji wilczej populacji.

A jak żyją w gęstwinie leśnej rysie?

Te okazałe leśne koty, żyją w osamotnieniu. Tylko przez okres odchowu młodych trzymają się razem. Odchodzą od siebie jak tylko posmakują to, co spożyją z własnego polowania. Zachowanie rysy w stosunku do omówionych wilków jest znaczne. Bo wilki jak wspominałem mają mierny sukces łowiecki i z reguły brakuje im jadła. Potężnego jelenia potrafią zjeść w ciągu ½ godziny. A u rysia jest zupełnie odwrotnie. Dlatego, że jego sukces łowiecki przekracza 40%, a dobowe zapotrzebowanie w karmę, ledwie przewyższa jeden kilogram mięsa. Ryś mając tak duży sukces łowiecki, stara się zachować swoje siły na następny wypadek łowiecki w związku z tym ukrywa swoją zdobycz i sukcesywnie do niej powraca. Nie do końca jednak to ukrycie zdobyczy jemu wychodzi i dlatego jest on „dostarczycielem” żywności dla innych drapieżników. Z „usług” rysia korzystają też wilki i niedźwiedzie. Dla tych ostatnich, co nie zasnęli, dowiedziono, że one pogrążone w tej nieprzychylności swego losu, nawet tuż po udanym polowaniu rysia, atakują go, by wyrwać mu zdobycz. Takie to są brutalne prawa natury. O rysiu jeszcze mogę Wam powiedzieć, że jest przewspaniałym selekjonerem zwierzyny zainfekowanej przeróżnymi chorobami. Jego selekcja polega na tym, że zmusza on swym atakiem potencjalną ofiarę do niesamowitego zrywu, czyli ekstremalnego wysiłku na krótkim dystansie, co w układzie pełnej mizantropii - czyli bezgranicznej dzikości, takie leśne zdarzenie staje się w trakcie tych kilku sekund barometrem metabolizmu wobec jego ofiary.

Gdy ofiara będzie zainfekowana larwami gźów, przywr, strzykaczy i nicieniami albo motylicą czy tasiełcem, pastenelozę, brucelozę, gruźlicę czy też zakażeniami przenoszonymi przez kleszcze lub inną chorobą, - takiej próby wysiłkowej ona nie ma szans przebrnąć. Natomiast, gdy jest w pełni zdrowa, ryś jej nie dogoni. I takie to są prawa natury, która jak to daje się zauważyć, reglamentuje wśród wszystkich dzikich zwierząt po równo szanse na ich przeżycie. Tak dla drapieżników, jak i ich potencjalnych ofiar.

A jak to jest z tymi jeleniami, przecież one w czasie zimy nie zasypiają i mają ubarwienie szare, które ich wyróżnia na tle białego śniegu?

Prawdą jest, że jeleniowate w czasie zimy nie zasypiają jak niedźwiedzie, ale nabierają w trakcie letnich miesięcy odpowiedniej kondycji, by ten trudny dla nich okres zimy przeżyć. Czynią to instynktownie wolą odruchów samej natury, która je zabezpiecza na okres zimy. I tak rozpatrując po kolei te czynniki zabezpieczające, należy tu wymienić zmianę sukni letniej na zimową, która tylko z pozoru ma jednolitą szarą barwę – co nie jest do końca prawdą, ponieważ gra „leśnego światła” poprzez jeżenie czy też stroszenie, zmienia ona swą barwę do podobnej w jej najbliższym otoczeniu. Nierzadko w takich okolicznościach człowiek może przejść tu obok jelenia nie dostrzegając jego sylwetki. I to wszystko jedno, o jakiej porze roku. Istotnymi czynnikami zabezpieczającymi jeleniowate na trudny okres zimy, jest wzmocnienie jego wewnętrznego metabolizmu. A dzieje się to poprzez nagromadzenie wystarczającej

dawki tłuszczu na ważnych jego życiowych organach. Przede wszystkim na nerkach, systemie jelitowym, mięśniach grzbietowych i okolic serca. To zabezpieczenie tych organów życiowych jest gwarantem na przetrzymanie okresu zimowego przy najbardziej niedo-
godnej wegetacji roślin, która przypada na przełom lutego i marca. Pomimo tych wymienionych walorów zabezpieczających zwierzęta na ten trudny dla nich życiowo okres, one jakby korzystają jeszcze z dodatkowego stopnia zachowania własnego bezpieczeństwa. A dzieje się to z tak zwanej ostrożności eko-systemowej, która wymusza na tym gatunku osobniczym w okresie zimy, stadny tryb życia. Czyli życie zimowe w społeczności (jeleniowatych z tego samego gatunku) w tak zwanych chmarach. Takie zgrupowanie jeleniowatych w grupach od kilku do kilkudziesięciu sztuk, „ułatwia” im żerowanie, spoczynek i przemieszczanie, ponieważ w danej chmarze wszystkie obecne tam zwierzęta są na równi własnymi strażnikami. W razie niebezpieczeństwa wystarczy jak tylko „jedne oczy” dostrzegą niebezpieczeństwo, to wtedy wszystkie zwierzęta na ten gest reagują z reguły ucieczką. Gdy jednak, któremuś z tych osobników jeleniowatych coś będzie dolegało, to niestety, taki jeloniek zaczyna nie nadążać za zorganizowanym stadem i staje się łupem wspomnianych drapieżników, które muszą też jeść żeby przeżyć.

W tym miejscu tak dla pytających jak i mnie odpowiadającego należała się chwila oddechu. Lecz na krótko, bo zaraz po nim zademonstrowałem głosy leśnych zwierząt. Wyjaśniłem przy tym, jakie mogą być w tych głosach różnice, kiedy je wydają mizantropy i synantropy. I w tym miejscu też nie obeszło się bez pytań, na które niełatwo mi było na nie odpowiedzieć.

Pytań było jeszcze wiele, a z mej strony padały na nie odpowiedzi. Myślę, że jak na pierwsze spotkanie dokonaliśmy wspólnie określonego spełnienia, polegającego na zbliżeniu tych sympatycznych harcerzy do naturalnego środowiska, to jest do miejsca, gdzie rozbili swoje obozowe namioty.

Michał Kielb



Z E C E R N I A

WYKONUJE
BŁYSKAWICZNIE:

- wizytówki • ulotki, plakaty
- rachunki (invoices) • kolorowe kopie
- duże skany • konwersje

Tel. 905.281.3271

2550 Goldenridge Rd. Unit 6, Mississauga

(Dundas St. E. & Wharton Way)

Operating By Smart Design Corporation - www.smartdesin.ca

Kitchener

Szkoła im. Kazimierza Gzowskiego

KONKURS NA MOSTY

Konkursu im. Gzowskiego na mosty:
Udział wzięło 15 uczniów z klas od III do VIII

Już prawie od 10-u lat Oddział Kitchener SIPwK organizuje w miejscowej polskiej szkole im. Sir Kazimierza Gzowskiego konkurs poświęcony pamięci jakiegoś wybitnego Polaka, takiego który ma znaczący dorobek i osiągnięcia w nauce lub technice albo w skali Polski, czy Kanady albo w skali międzynarodowej. Konkurs, który odbywa się zawsze w końcowych miesiącach roku szkolnego rozpoczyna się pogadanką wygłoszoną przez członka Oddziału, poświęconą życiu i działalności osoby. Przedmiotem konkursu jest zawsze model lub rysunek tematycznie związany z dorobkiem Polaka, którego dotyczy konkurs. Prace konkursowe składane są zwykle na dwa tygodnie przed zakończeniem nauki i oceniane przez przedstawicieli Oddziału i szkoły. Prace uczniów klas starszych i młodszych stanowią osobne kategorie.

Wyniki konkursu ogłaszane są w czasie uroczystości zakończenia roku szkolnego. Laureaci otrzymują dyplomy i skromne nagrody pieniężne, fundowane przez lokalny Oddział SIPwK.

Z roku na rok konkurs poświęcany jest innej osobie, ale niektóre osoby powracają do konkursu po kilku latach - kiedy w klasach starszych są już uczniowie i uczennice, którzy poprzednio byli w klasach młodszych. W ciągu ostatnich szeregu lat, kiedy to konkurs jest organizowany, poświęcony on był mi. następującym osobom:

- **Sir Kazimierz Gzowski**, budowniczy dróg i mostów, patron szkoły
- **Ignacy Łukasiewicz**, światowy pionier przemysłu naftowego
- **Frank Piasecki**, światowy pionier techniki helikopterowej
- **Ernest Malinowski**, budowniczy kolei transandyjskiej
- **Mieczysław Bekker**, projektant i budowniczy pojazdu księżycowego wyprawy Apollo
- **Rogalski, Wigura, Drzewiecki**, konstruktorzy lotniczy

W ostatnim roku szkolnym konkurs poświęcony był (po kilkuletniej przerwie) patronowi szkoły, Sir Kazimierzowi Gzowskiemu, a przedmiotem konkursu był model lub rysunek mostu. Nagrodzone modele mostów przedstawione są na załączonych fotografiach.

Jerzy Bulik

(kolorowe zdjęcia na grodzonych prac na str.11)

KURS MASTERCAM

– Mississauga

Cała praca inżyniera projektanta i wykonywanie rysunków technicznych już od dawna odbywa się przy pomocy komputera. Programy CAD-owe (CAD – Computer Aided Design) są znane i rozpowszechnione i jest ich wiele.

Zaprojektowanie czegoś to dla inżyniera Mechanika tylko część – pierwszy etap pracy.

Drugim etapem jest wykonanie zaprojektowanego urządzenia lub maszyny. Każde urządzenie składa się z wielu detali. W przemyśle istnieje wiele technik wytwarzania przedmiotów, części maszyn i urządzeń, samochodów, samolotów itd.

Obróbka skrawaniem jest techniką wytwarzania - jedną z najbardziej podstawowych, tradycyjnych, uniwersalnych i najbardziej rozpowszechnionych. Praktycznie nie można się obejść bez obróbki skrawaniem.

Aby wykonać coś z plastiku metodą wtrysku, trzeba najpierw zrobić formę. Żeby coś wytłoczyć z metalu, trzeba wykonać pierw matryce do tłoczenia metali.

Aby zamontować płytkę elektroniczną, trzeba najpierw powiercić otworek (wiercenie to jeden z procesów obróbki skrawaniem) w Chassis.

W samolocie, samochodzie czy w jakimkolwiek innym urządzeniu lub maszynie, jest pełno części wykonanych metodą toczenia lub frezowania – to dwie podstawowe metody obróbki skrawaniem.

Tak jak we wszystkich innych dziedzinach nauki i techniki, również w obróbce skrawaniem nastąpił niebywały postęp. Wiercić można bez wiertel (iskrowo); metal można ciąć wodą.

Obecnie większość zakładów pracuje na Centrach Obróbczych i Obrabiarkach Sterowanych Numerycznie CNC (Central Numerical Control)

MASTERCAM - to program komputerowy służący do projektowania procesów technologicznych obróbką skrawaniem i programowania obrabiarek sterowanych numerycznie. **CAM - Computer Aided Manufacturing**

Rysunki detalu przyszły wykonawca otrzymuje od projektanta w formie elektronicznej i za pomocą Mastercamu opracowuje proces technologiczny – jak zaprojektowana część ma być wykonana

CNC Programmer łączy dwa dotychczasowo oddzielne zawody – inżyniera Projektanta i inżyniera Technologa.

Stowarzyszenie Inżynierów Polskich w Kanadzie już po raz kolejny wychodzi z inicjatywą zorganizowania kursów samokształceniowych dla swoich członków.

Kursy Mastercam-u odbywać się będą przy współudziale i pod opieką doświadczonych CNC Programmers z Cyclone Manufacturing - jednej z największych i najlepszych firm Obróbki

skrawaniem w Kanadzie i na świecie, gdzie Oddział Mississauga SIPwK ma swoją siedzibę.

To nie pierwsza taka inicjatywa. W latach ubiegłych organizowaliśmy kursy na Solid Works i Solid Edge i wcześniejszej wersji Mastercam. Wielu naszych kolegów skorzystało z tych kursów samokształceniowych. Pomogło i pomaga im to w ich pracy zawodowej. (Bardziej doświadczeni koledzy uczą i pomagają mniej doświadczonym).

W ogólnym zarysie Kurs pokryje następujące tematy:

- Drawing and Design Basics – Creating/Modifying Geometry, Surface and Solids
- Toolpath Types. Setting up Toolpaths; working with Toolpath Machine and Control Definitions – Machining process,
- Choosing Machine, Importing Files, Post Processing



Najlepsza z Najlepszych

(Goniec, 14-20 listopada 2008)

Cyclone Manufacturing to największy zakład produkcji części lotniczych w Ameryce Północnej w posiadaniu prywatnym. Klientami są najpoważniejsze firmy lotnicze na świecie - Boeing, Airbus, Bombardier.

W miniony piątek Cyclone, który w Mississauga i Milton dysponuje już dwiema halami produkcyjnymi o powierzchni 40 tys. i 90 tys. stóp kwadratowych, otworzył kolejną w rejonie Argentia i Mississauga Rd., także o powierzchni 90 tys. stóp. Z tej okazji odbyła się wielka uroczystość z udziałem zaproszonych polityków, burmistrza Mississaugi, Hazel McCallion oraz posła do parlamentu prowincjonalnego z Mississaugi, Boba Delaney. Jest to duży sukces Andrzeja Sochaja, który jest członkiem Stowarzyszenia Inżynierów Polskich w Kanadzie i tam też Oddział Mississauga SIPwK ma ostatnio siedzibę. Półtora roku temu 'Goniec' opublikował obszerny wywiad z inż. Sochajem, obecnie zamieszczamy krótką rozmowę przeprowadzoną w ostatni piątek.

Goniec: Panie Andrzeju, jak Pan sobie radzi? Wszyscy mówią o kryzysie, recesji, sektor produkcyjny idzie w dół, a Pan otwiera nowy zakład, jak to jest?

Inż. Andrzej Sochaj: W przemyśle lotniczym jest trochę inaczej, jesteśmy opóźnieni w cyklu, o mniej więcej rok, jeżeli gospodarka zwolni dzisiaj. My zwolnimy za rok, ale wchodzi nowe programy, w których my również uczestniczymy, jak Boeing 787 czy Airbus A380. Będą też w produkcji nowe samolo-

ty dyspozycyjne, business jet.

Już w tej chwili produkujemy części do Izraela dla nowego samolotu dyspozycyjnego. Te maszyny wejdą do pełnej produkcji w latach 2009-2010, tak że w tej chwili mamy już w rękę 20 proc. więcej zamówień na następny rok niż wyprodukowaliśmy w 2008.

Goniec: Pan się o swoją przyszłość nie boi?

AS: Produkcja zwolni, zamiast produkować 50 samolotów na rok, będziemy produkowali 40, ale wchodzi nowe samoloty, które uzupełnią to, co stracimy, tak że o to się nie boję. Wydaje mi się, że w przyszłym roku wyprodukujemy znowu 20 proc. więcej niż w tym, a w 2008 roku wyprodukowaliśmy 30 proc. więcej niż w 2007.

Goniec: Ile osób jest zatrudnionych w Pana firmie?

AS: W tej chwili firma ma około 300 pracowników, rok temu mieliśmy 250. Przewiduję, że za jakieś dwa lata będziemy mieli ok. 400,

Goniec: Ilu Polaków Pan zatrudnia?

AS: Około 50 proc.

Goniec: Dlaczego akurat Polacy?

AS: To jakoś tak samo wychodzi. Od dawna mamy dużo Polaków. Siłą rzeczy, dużo ludzi przyjeżdża, nie zna języka, mamy 18 różnych narodowości, ale Polacy dominują. To jest polska firma, założona była przez

Polaka.

Goniec: Co w dzisiejszych czasach jest źródłem sukcesu?

AS: Trzeba być lepszym niż cała reszta, trzeba robić lepiej, trzeba mieć dobrej jakości produkt na czas.

Goniec: Pan ma najnowszą technologię, jaka jest na rynku?

AS: Oczywiście, to wyposażenie, jakie tutaj jest, te maszyny, które tutaj stoją, zostały postawione miesiąc temu.

Goniec: Co tutaj będzie się robiło w tej hali?

AS: W tym miejscu będziemy mieli trochę obróbki skrawaniem, ale większość to będzie anodowanie, Penetrant Inspection i Shot Peening i stąd będziemy wysyłali gotowe części do klientów; tak że eliminujemy przewóz z miejsca na miejsce, to wszystko będzie załatwione w tym jednym budynku.

Goniec: Czy zamierza Pan wchodzić na giełdę?

AS: Nie mam takich planów.

Goniec: A jaką Pan ma wizję przyszłości?

AS: Produkujemy to, czego potrzebują nasi klienci, jeżeli będą chcieli więcej, zrobimy więcej.

Goniec: Gratulujemy sukcesu

AS: Dziękuję bardzo



Nowe obrabiarki CNC. Czystość technologiczna to standard w Cyclone.

Podziękowanie dla Andrzeja Sochaja, właściciela Cyclone, za wsparcie dla Polonii i SIP składa Prezes Oddziału Mississauga - S. Basiukiewicz

KOMUNIKAT

15-go listopada 2008-go roku odbył się 48-my Walny Zjazd Stowarzyszenia Inżynierów Polskich w Kanadzie. Zjazd miał miejsce w London, Ontario w domu SPK przy 80 Ann Street.

Otwarcie

Zebrań otwarto w drugim terminie z braku quorum. Po przybyciu spóźnionych uczestników i zarejestrowaniu mandatów, ustalone zostało minimum do wymaganego quorum na 199 zapłaconych składkach.

W skład Prezydium Zjazdu wchodzi:

Przewodnicząca Vanessa Sapala-Hoppe, dwóch wiceprzewodniczących: Janusz Bujnowski i Adam Żochowski, sekretarz Krystyna Sroczyńska.

Odniesienie honorowe KPK

Prezes SIP Hieronim Teresiński poinformował, że kol. Jerzy Bulik i kol Ryszard Murynowicz zostali odznaczeni honorowymi odznakami KPK.

Sprawozdania

Przedstawione zostały sprawozdania ustępującego Zarządu i Komisji. Zarząd uzyskał absolutorium.

Wybory

Najważniejszym punktem obrad były wybory nowego Zarządu Głównego, Komisji Rewizyjnej i Komisji Etyki.

W skład nowego Zarządu Głównego wchodzi:

Hieronim Teresiński	prezes
Kazimierz Babiarz	wiceprezes
Andrzej Wojtala	skarbnik
Janusz Majerski	sekretarz
Janusz Bujnowski	redaktor New Link
Sławomir Basiukiewicz	redaktor New Link
Mariusz Kalisiak	sprawy członkowskie
Bob Wysocki	finansowanie SIP
Jan Jakielek	kultura i sztuka

W skład Komisji Rewizyjnej wchodzi:

Ryszard Murynowicz, Andrzej Felinczak, Stanisław Kulina, oraz dwóch zastępców: Bartłomiej Froncisz i Zbigniew Balkowski.

W skład Komisji Etyki wchodzi:

Wszyscy członkowie poprzedniej Komisji: Sławomir Basiukiewicz, Jerzy Bulik, Jan Janeczek, Juliusz Kirejczyk i Jerzy Zenkier.

Wnioski i dyskusja

Podczas Walnego Zjazdu poruszane były tematy organizacyjne jak i tematy związane z pozyskiwaniem nowych członków SIP. Dyskutowano nad propozycją zmiany roku budżetowego na koniec roku kalendarzowego, a także zmiany podane przez Komisję Statutową w/s regulaminów. Wnioski Komisji Statutowej powinny być zrewidowane i przekazane do ZG w ciągu 3-4 miesięcy w formie zaleceń, bez obowiązku sztywnego przestrzegania. Mówiono też o tym, aby Zjazd odbywał się co roku. W zasadzie tak już jest, bowiem w latach, gdy nie ma Walnego Zjazdu, ma miejsce Zjazd Prezesów. Częstsze Zjazdy wszystkich członków byłyby trudne ze względu na odległości. Proponowano organizowanie konferencji. Była prośba, aby członkowie pisali artykuły do "New Link". Przewodniczący Oddziałów są zaproszeni do udziału we wszystkich zebrań ZG.

Zakończenie Zjazdu

Zjazd zakończył się w przewidzianym terminie. Następny Zjazd odbędzie się w Toronto.

Słowo od Przewodniczącej Zjazdu

Walny Zjazd przebiegł w miłej i konstruktywnej atmosferze. Wszyscy zgodnie uznali obrady Walnego Zjazdu za pomyślne.

Gratuluje serdecznie członkom nowego Zarządu Głównego oraz Komisji Rewizyjnej i Komisji Etyki. Życzę wszystkim wybranym udanej i owocnej kadencji.

Dziękuję wszystkim za przybycie i czynne branie udziału w obradach Walnego Zjazdu.

(Przypisek Sekretarza Zjazdu:

Duże podziękowanie należy się Oddziałowi London za doskonałą organizację, przygotowanie poczęstunku, znakomity i ładnie podany obiad, obrusy i kwiaty na stołach. Wymienić należy nazwiska: Bartek Froncisz, Mary Ferenc, Joanna Jankowska, Adam Żochowski, Józef Markiewicz i inni.

Na gorące podziękowanie zasługuje kol. Vanessa Sapala-Hoppe za udział w przygotowaniach i znakomite prowadzenie Zjazdu - KS).

*Przewodnicząca 48-go Walnego Zjazdu:
Vanessa Sapala-Hoppe*

Fundusz Wieczysty Milenium Polski Chrześcijańskiej w Kanadzie



Założenie Funduszu Wieczystego Milenium (FWM) Polski Chrześcijańskiej w Kanadzie zostało uchwalone na Walnym Zjeździe Kongresu Polonii Kanadyjskiej (KPK) w 1960r. aby upamiętnić 1000-lecie Polski Chrześcijańskiej które miało miejsce w 1966r. Statut FWM został zarejestrowany w Sekretariacie Stanu w 1964r. Założycielami FWM byli Teodor Barankiewicz, Stanisław Haidasz, Stefan Malicki, Ernest Matura, Zygmunt Rusinek, ks. Michael Smith OMI i Jan Wasąg.

Fundusz Wieczysty Milenium

Canadian Polish Millennium Fund

288 Roncesvalles Ave. Toronto, Ont. M6R 2M4 Tel/Fax (416) 532 1921

<http://millenniumfund.ca/pol/index.php>

POMAGAMY POLONII I POLAKOM W KANADZIE –STUDENTOM, ORGANIZACJOM, UNIWERSYTETOM

48 WALNY ZJAZD STOWARZYSZENIA INŻYNIEROW POLSKICH W KANADZIE – LONDON 2008



Jerzy Bulik – Prezes Oddziału SIPwK Kitchener - autor felietonów o dokonaniach polskich inżynierów w Kanadzie i Ameryce w radiu PolMysl w wywiadzie dla TV Polonia



Prezes ZG SIPwK Hieronim Teresinski



Venessa Sapala, Bartek Froncisz w wywiadzie dla Glosu

WIANKI U JANKA I DANKI

June 20-21, 2009

Z okazji Nocy Świętojańskiej - SIP, Klub Turystyczny Koliba i Koło 3F's zorganizowali piknik pod hasłem - "Wianki u Janka i Danki".

Piknik odbył się dnia 20 do 21 czerwca od piątku do niedzieli – w dniach najbardziej zbliżonych do daty wianków.

Można było rozbijać namioty, ale była również możliwość noclegu w domu- 5 pokoi (prosimy o własną pościel, kaptcie, ręczniki). Można również przesiedzieć noc przy ognisku, jest to, bowiem najkrótsza noc w roku, zaledwie 5 godzin. Jezioro będzie już ciepłe, więc można z niego korzystać. Można zaplanować bigos, wycieczkę rowerową, siatkówkę na plaży, wycieczkę kanoe, wicie wianków i puszczanie ich na wody Georgian Bay, ognisko. Oczywiście należy przywieźć własne rowery, kanoe, jedzenie, picie itp.



Dana i Janek Cylke (Członek ZG SIP) prowadzą również Koło Filmowe 3F przy Związku Narodowym Polskim. Filmy z założenia programowego Związku są zaangażowane politycznie.

Odbyły się projekcje następujących filmów – wymieniam najpierw te ostatnie – **Więźniarki** i **Trzech Kumpi** – o zamordowanym Stanisławie Pyjasie i jego przyjaźni z Wildsteinem i Maleszką.

Mała Moskwa - Waldemara Krzystka z 2008 r. - o największym garnizonie wojsk radzieckich w Legnicy w Polsce, osobiste sprawy bohaterów uwikłanych w politykę,

Spaleni Stońcem - Nikity Michalkowa- przedstawia życie ludzkie w czasach czystek stalinowskich - Oskar 1996,

Obywatel Poeta – o politycznie zaangażowanym poecie Zbigniewie Herbercie.

Prymas - Trzy Lata z Tysiąca - o Prymasie Stefanie Wyszyńskim.

Polonia Restituta - wydarzenia związane z odzyskaniem niepodległości przez Polskę i wiele innych.



48 WALNY ZJAZD STOWARZYSZENIA INŻYNIEROW POLSKICH W KANADZIE – LONDON 2008



Dr Kalisiak, Ryszard Murynowicz, Andrzej Wojtala, Juliusz Kirejczyk



Hieronim Teresinski – prezes SIPwK, Kazimierz Babiarczyk, Janusz Bujnowski - wywiad dla TV Polonia



Henryk Raston, Krystyna Sroczyńska - Toronto



Andrzej Felinczak, Mariusz Kalisiak, Ryszard Murynowicz, Andrzej Wojtala, Juliusz Kirejczyk, Jerzy Bulik



Siły sprawcze Zjazdu - London



Prezydium Zjazdu.